[No. 286 z 1838.]

AZETA

Xięstwa

ÁŃSKIEGO.

...rnéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

...zwartek dnia 6. Grudnia 1838.

...o.

...pada.
...ce pensye
...rabi Su-
...u, przez
...u, któréj
...y, oprócz
... postano-
...1833 r.,
... złp.
... 217
...nto-
...cyo-
...In-
... I.,
...42
...n-
...r-
...ce-
...u-
...ko
...5 z
...d.
...ow-
...i-
...l.

3,375, z których zł. 2,175 z fund. stowarzyszenia, a zł. 1,200 w drodze łaski z fund. Skarbu publ. 5) JPani Małgorzacie z Troczewskich Bienkowskiéj, wdowie po Michale Bienkowskim, Sędziu Appellacyjnym, przez wzgląd na 30-letnią jéj męża służbę, zł. 2625, z których zł. 1634 z fund. stowarzyszenia, a zł. p. 991 w drodze łaski z fund. Skarbu publ. 6) JPanu Tomaszowi Boguckiemu, byłemu Podsędkowi Sądu Pokoju Powiatu Błońskiego, za przeszło 28 letnią służbę, zł. 2100, z których złp. 1314 z fund. stowarzyszenia, a złp. 786 w drodze łaski z fund. Skarbu publ. 7) JP. Jakubowi Rutkowskiemu, byłemu Sędziemu Appellacyjnemu, przez wzląd na ciężką i nieuleczoną chorobę, któréj uległ w ciągu i z powodu 15-letniéj służby, zł. 6000, z których zł. 5733 z fund. stowarzyszenia, a złp. 267 w drodze łaski z funduszów Skarbu publ. 8) JP. Jakubowi Gidelskiemu, byłemu Kontrollerowi kassy depozytowéj Trybunału Cywilnego Gubernii Mazowieckiéj, za 30-letnią służbę, w ciągu któréj zdrowie utracił, oprócz pensyi zł. 2250, wyznaczonéj mu postanowieniami Naszemi z dnia 2. (14.) Kwietnia 1834 i 18. (30.) Października 1836 r., dodatek w ilości zł. 750, z których zł. 735 z fund. stowarzyszenia, a zł. 15 w drodze łaski z fund. Skarbu publicz. 9) JPanu Wincentemu Zaorskiemu, byłemu Pod-

sędkowi Sądu Pokoju Powiatu i miasta Warszawy, Wydziału III., za blizko 25-letnią służbę, zł. 1750, z których zł. 1120 z fund. stowarzyszenia, a zł. 600 w drodze łaski, z fund. Skarbu publ. 10) JPanu Antoniemu Czechowiczowi, byłemu Expedytorowi Poczty w Miłośnie, za przeszło 31-letnią służbę, zł. 180, z których zł. 44 z fund. stowarzyszenia, a zł. 136 z fund. Skarbu publ. 11) JPani Tekli z Libiszewskich Grabowskiéj, wdowie po Mateuszu Grabowskim, Expedytorze Poczty w Biały, oraz córce jéj Innocencyi Joannie, przez wzgląd na blizko 25-letnią ich męża i ojca służbę zł. 112, gr. 16, z których zł. 36, gr. 16 z fund. stowarzyszenia, a zł. 76 w drodze łaski, z fund. Skarbu publ., w połowie dla matki, w połowie dla córki. 12) Józefowi Japowiczowi, Dozorcy Policynemu miasta Warszawy, za 28-letnią służbę wojskową i cywilną, zł. 650, z których zł. 441 z fund. stowarzyszenia, a zł. 209 w drodze łaski, z funduszów Skarbu publ. 13) Kazimierzowi Kwiecińskiemu, rzemieślnikowi drogowemu, za długoletnią służbę wojskową i cywilną, w ciągu któréj uległ ciężkiéj i nieuleczonéj chorobie, zł. 300, z których zł. 257 z fund. stowarzyszenia, a złp. 43 w drodze łaski, z funduszów Skarbu publ., z zastrzeżeniem ściągnienia od niego składki emerytalnéj od dawnéj płacy, w ilości zł. 360, zarok 1 i dni 13 przypadającéj. 14) JPanu Karolowi Jahn Nadrachmistrzowi Dyrekcyi Kommunikacyi Lądowych i Wodnych, przez wzgląd na przeszło 30-letnią służbę, w ciągu któréj zdrowie utracił, oprócz pensyi zł. 4800, wyznaczonéj mu postanowieniem N. Pana z dnia 19. Września (1. Października) 1837, dodatek w ilości zł. 1200, z których zł. 1091 z fund. stowarzyszenia, a zł. 109 w drodze łaski, z fund. Skarbu publ. 15) JPanu Justynowi Iwaszkiewiczowi, Kassyerowi Dyrekcyi Generalnéj Poczt, za przeszło 35-letnią służbę wojskową i cywilną, zł. 6000, z których zł. 857 z fund. stowarzyszenia, a zł. 5143 z fund Skarbu publ. 16) Generał-Majorowi Andrzejowi Storożenko, Generałowi Policmejstrowi czynnéj armii, pełniącemu obowiązki Vice-Prezydenta miasta Warszawy, za przeszło 35-letnią służbę zł. 17,000, z których zł. 2428 z fund. stowarzyszenia, a złp. 14,572 z fund. Skarbu publ. 17) JPani Annie z Andersów Bątkowskiéj, wdowie po Łukaszu Bątkowskim, Naczelnym Chirurgu Policyjno-sądowym miasta Warszawy, oraz synowi jéj Józefowi, przez wzgląd na blizko 22-letnią ich męża i ojca służbę, dla matki zł. 175, z których zł. 114 z fund. stowarzyszenia, a złp. 61 w drodze łaski z fundu-

szów miejskic
których zł. 38,
a zł. 20 w drod
Andrzejowi Ma
25-letnią służbę
z których zł.
80 z fund. Ska
łoducha, dróżn
służbę wojsko
ciężkiéj i nie
z których zł
120 z fund.
lawskich Sw
cu Swiecińs
przez wzgląd
skową i cywil
176, gr. 15 z f
w drodze łaski
Barbarze z Sa
wie po Rafa
obwodu Lipn
szło 27-letnią
wilną, zł. 16
warzyszenia

Z polecen
wiadomieni
stopada) r
na mocy
skiego
padłe
czną,
niem pra
h. Syroko
ja; Kieł
Kłodnick
żejowa,
t. h.; Ko
Anast. z
wska M
ski A
ski
And
Stan.
Paw
der
W
h.
so
—
Le
lix
rze
Jó
z R
dzi
ro
D

, 2 i., h. Ra-
...ichał, 2 i., h.
Felix 2 i., t. h.;
2i., t. h.; Otocki
...z 3 i., h. Dołęga;
... Pągowski Józef, h.
...incenty, h. Piława; Pod-
... Salezy Bożydar, h. Kor-
...yan Jozefat 2 i., h. Ja-
...lemens Józef 2 i., t. h.;
..., t. h. — Raczyński Mi-
... Ignacy 3 i., h. Na-
... i., t. h.; Rado-
...ński Jan, t. h.;
...z; Rydzew-
...zewski Woj-
...ald, t. h.; Ry-
...dzewski Józef,
... Józefie, h. Su-
...don, h Nałęcz;
...a; Rzeszotar-
(*D. n.*)

...tał się z tym
..., Referendarz
... w zawodzie
...ader dotkliwą
...elbicieli jego
...słu i serca.
...czność,
...mie-
...ego
...ności
... obowią-
...łok jego
Nalewki,
...bne zaś
...ynów.

...an
...el.
...ie o
...ecne
...tyl-
...ili-
...
...a
...nu
...w,
...e.
...imi
...g-
...e

ich zwiedziono i sami się zwiedli. Czyliż im teraz wyrzuty z powodu tego czynić wypada? Nadto oba te stronnictwa, walczące przeciw jednemu i temu samemu nieprzyjacielowi, nigdy się zupełnie opuszczać nie powinny. Stronnictwo rojalistowskie przejęło się nareszcie zdaniami opozycyi i Pan Chateaubriand podobnie przemawiał jak Pan Benjamin Constant. Opozycya z 1830 roku nie zmieniła zasad swoich, tylko się do czasu zastósowała. Doktrynerom toż samo uczynić wypada, a skoro się szczerze z opozycyą połączą, cały kraj z tego cieszyć się będzie. My nie wyłączamy żadnéj osoby: opozycya chętnie sprzymierzeńców przyjmuje, ale siebie saméj obcym nie powierza rękom; każdy zatrzymuje wolność swego zdania. Być może, że związek doktrynerów z opozycyą przeżyje cel swój, ale to od wielu zależy warunków, które tu bliżéj rozbierzemy. Doktrynerowie ściągnęli na siebie publiczną nieufność. Gdy się przekonano, że się do przeciwnych całkiem kombinacyi skłaniają, wpadli w podejrzenie, czy też istotnie nad utrzymaniem instytucyi pracują, a w Izbie nawet poczytywano ich walkę jedynie za walkę z tekami Ministrów. Trzeba im przeto być zupełnie bezinteresownymi w względzie politycznym. Ich główny organ »Journal général,« uroczyście obiecuje, że każde inne Ministeryum prócz teraźniejszego popierać będą. My się téj obietnicy trzymać nie omieszkamy. Doktrynerowie nawykli do głosowania z większością, sądząc, że wszystko załatwioném zostanie, skoro Ministeryum upadnie. Opozycya tém się nie łudzi; walczyć ona będzie szczerze, chociażby na teraz tylko Panów Molégo i Montaliveta usunęła. Lecz widoki jéj nierównie są dalsze; chce ona stanowić większość i rządzić, a do tego ani jéj Izby, ani ciała obiorcze doprowadzić nie mogą. Od lat ośmiu Izba deputowanych używała swéj władzy na korzyść Króla i ciałom obiorczym nie zbywało bynajmniéj na spokojności odzyskania wpływu swego. Lecz obiorcy równego braku rozsądku i wytrwałości, co Izba, dowiedli. Konieczność zmiany wyborów coraz jawniéj się wykrywa. Opozycya domaga się przynajmniéj zgłębienia tego pytania. Czyli doktrynerowie równego są zdania? Nadeszła chwila otwartego wyznania.«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 23. Listopada.

Stósownie do ostatnich tu nadeszłych wiadomości z Alexandryi, Mehmed Ali nareszcie do przedstawień Generalnych Konsulów Anglii i Francyi się przychylił i oświadczył; iż

do traktatu między témi mocarstwy i W. Portą zawartego przystępuje.

Pod względem zachodzących już od lat 55 sporów o granice między osadami angielskiémi w Północnéj Ameryce i Stanami Zjednoczonémi, w wczorajszym ministeryalnym Kuryerze czytamy, co następuje: „Jedna gazeta torysowska donosi, iż jakiś handel rozpoczęto, stósownie do którego część posiadłości Nowego Brunświku, uznana przez same Stany Zjednoczone za własność angielską, państwu Maine ma być odstąpiona, w nagrodę za ustanie wszelkich napastowań pod względem spornéj granicy, która nigdyby nie powinna była stać się powodem sporu, kiedy dystrykt ów podług ducha traktatu z r. 1783. równie jak Lancashire i Yorkshire do Anglii należy. Nie wiemy, czy handel takowy istotnie rozpoczęto; ale cieszylibyśmy się, gdyby do skutku przyszedł. Jeżeli nieprzyjemny spór o północno-wschodnią granicę w Ameryce przez odstąpienie części ziemi, nie stanowiącéj bynajmniéj bezpieczeństwa posiadłości naszych, usuniętym być może, Minister, który rzecz tę w ten sposób załatwia, na wdzięczność narodu zasługuje. Sporne terrytoryum między Stanami Zjednoczonémi i posiadłościami angielskiémi nie ma dla Stanów Zjednoczonych wielkiéj wartości, ale nastręcza im sposobność szkodzenia i zaczepiania Anglii, dla Anglii zaś jest ono nader ważne, ponieważ, kiedy ziemi téj nie posiadamy, związki lądowe między Nową Szkocyą a Kanadą przecięte. Prawda, że podług ducha traktatu z r. 1783. Anglia do każdéj piędzi ziemi nad brzegami St. John, prawo sobie rościć może. Żaden uczciwy człowiek, gdyby przedmiot ten jego prywatnie się dotyczył, nie robiłby takich pretensyi, jak unia amerykańska w charakterze narodowym. Ale na nieszczęście słowa traktatu z r. 1783. równie dwuznaczne i niepewne, jak sens w ogóle wyraźny, a tak Amerykanie litery tak nakręcać umieli, że na wzór przebiegłych adwokatów pozór jakiś słuszności po sobie mają. Jakkolwiek bądź, Amerykanie roszczeń swoich, które czy słusznie, czy niesłusznie od lat 55 popierają, zapewne nie odstąpią. Wzrastająca ludność nadaje spornéj części ziemi coraz większe znaczenie; ostateczne załatwienie przez to się utrudza a zarody przyszłéj nienawiści wzmagają się. Nie żałujemy więc ofiary kilku mil kwadratowych Nowego Brunświku, jeżeli przyjacielskie porozumienie z bratem Jonathan (Stanami Zjednoczonémi) przez to może być utrzymane.

Morning-Chronicle uważa pod względem ostatnic[illegible]
w sąsiednich pa[illegible]
osób gotowych [illegible]
nady, o tém b[illegible]
stąd jeszcze nie w[illegible]
istotnie nastąpi. Na[illegible]
awanturników, chcący si[illegible]
kimi Kanadyjczykami, [illegible]
dostąpią przekonania, [illegible]
czoło stawić mogą, bo [illegible]
aby na żadnéj podstaw[illegible]
Jeżeli więc środk[illegible]
gielską częścią [illegible]
brane będą, i [illegible]
będą się mog[illegible]
z Stanów Zje[illegible]
chęcić, powsta[illegible]
zostanie, a my [illegible]
wszelkie zabieg[illegible]
wybuchnie. [illegible]
się kusili o wz[illegible]
zbrojna w ta[illegible]
znaczną. W[illegible]
ległości swojéj [illegible]
wszelkiéj na [illegible]
Wiedzą, że [illegible]
iż pod pozor[illegible]
swojéj dą[illegible]
nieczno[illegible]
albo [illegible]
pro[illegible]
czyć mo[illegible]
ministery[illegible]
położeni[illegible]
statek „[illegible]
szczegó[illegible]
zbywa. [illegible]
ko[illegible]
z[illegible]
pr[illegible]
je[illegible]
nazw[illegible]
raz [illegible]
Gu[illegible]
po[illegible]
ż[illegible]
s[illegible]
[illegible]
kł[illegible]
tu[illegible]
kaw[illegible]
się[illegible]
w[illegible]
L[illegible]

pania.

nia 17. Listopada.

Królewskiego stan oblę-
został.

dnia 20. Listopada.

..., że Cabrera z Calatayud
olice Tarazony wyruszył i że
miasta i z Mallea do Tudeli

ny opiewają, że na wyspach
...y wybuchły i że tameczny
Pedro Villacampa
...e prawo wojenne

dy.

... 28. Listopada.

...umerze Handels-
...via« otrzymaliśmy
... Londynu. Polity-
...wniéj się okazuje.
...oże, że Gabinet
...siedzenia jeszcze
...ą z swymi sprzy-
...gą. Jeżeli zaś to
...encya nie potrafi
... Belgii przystą-
...wał, załatwić
...dy nie ulega
...onferen-
...zaczną
...elgij-
...ględu
...o nie.
...e nad
...wanie
...pa-
...ód
...ne
...ść
...éj
...ym
...lice
...;
...li
...z-
...go
...a
...y-
...ie-
...zy
...e.

Szpada, którą Izby uchwaliły dla Marszałka Gerard, jako dowód wdzięczności za zdobycie cytadelli Antwerpskiéj, jest już wykończona, i oddana została Ministrowi spraw zagranicznych dla odesłania jéj do Paryża. Na złotéj rękojeści, suto dyamentami wysadzonéj, przedstawione są w alegoryach zwycięztwa Marszałka; a mianowicie wzięcie pomienionéj cytadelli.

Z dnia 26. Listopada.

Dzienniki tutejsze głoszą, że Król po przeczytaniu odpowiedzi swojéj na adres Izby Reprezentantów miał dać do zrozumienia członkom deputacyi, iż może trzeba będzie albo całą armią zwiększyć, albo przynajmniéj niektóre gatunki broni zupełnie inaczéj urządzić i takowe uzupełnić.

Rząd otrzymał wczoraj depesze od Pana Vandeweyera.

Commerce Belge powiada podobnież, że w pałacu głoszą o nowéj podróży Króla do Paryża. Dziennik ten dodaje, że podróż ta Króla nastąpi zapewne jeszcze przed zagajeniem Izb francuzkich, bo podług wszelkich wiadomości zdaje się, że Ludwik Filip mocno pragnie w mowie przy zagajeniu Izb dnia 17. Grudnia o załatwieniu sprawy téj Izby zawiadomić.

Antwerpski Journal du Commerce potwierdza wiadomość, że Generał Daine, hetmaniący, jak wiadomo, 1831. roku armii mozelskiéj, i o którym Król Leopold przy zagajeniu Izb w tak chlubnych wspominał wyrazach, ma otrzymać dowództwo nad dywizyą armii belgijskiéj.

Z dnia 27. Listopada.

Na wczorajszém posiedzeniu Izby reprezentantów wniósł Minister Wojny projekt do prawa o nowy dodatek 3,544,830 frank. na różne rozdziały budżetu wydziału jego. Żądanie takowe popierał Minister koniecznością postawienia wydziału wojennego w możności dostarczenia wszelkich potrzeb armii, jakich ta wśród obecnych okoliczności potrzebować może. Projekt ten odesłano do centralnego wydziału dla budżetu wojennego. Wnosząc projekt ten powiedział Minister Wojny między innemi: „M. Panowie! W adressie swoim jako odpowiedzi na mowę od tronu oświadczyliście, że potrzeby armii przedmiotem waszéj pieczołowitości będą. Oświadczenie takowe dowodzi, żeście przeczuwali konieczność, w jakiéj się znajdować będzie wydział wojenny, zmuszony do wnoszenia o powiększenie kredytu. Oto są punkta, którym rząd wśród okoliczności, w jakich się znajdujemy, zadosyć uczynić za obowiązek sobie poczytuje.

Nie jest wam niewiadomo, żeśmy wydatki nasze wojenne ograniczyli, o ile tylko roztropność dozwalała, żeśmy znaczną część milicyi do domów rozpuścili, i żeśmy nie użyli liczby koni, przepisanéj przez uchwałę właściwą pod kawaleryą, artyleryą i szpitale polowe, dla wojska będącego na stopie wojennéj. Takowy stan rzeczy ciągle trwać nie może; teraz zaś niepodobną jest rzeczą nie powiększyć zasobów rozmaitych korpusów, ażeby armia na przypadek wykonania nagłego ruchu, nie była zmuszona do chwycenia się nagłéj zmiany, któraby regularności służbowéj uszczerbek przynieść mogła. Dla jazdy budżet w 1837 r. uchwalony okazuje się być niedostatecznym z powodu istotnego zwiększenia téjże. Nabór téj nowéj klassy wyczerpie w części to, co się w składach mundurów zostaje; trzeba zatém niezwłocznie o nowym myśleć zapasie, ażeby na urlopie będący i do rezerwy należący ludzie na pierwsze wezwanie w pole wyruszyć mogli. Prócz tych wydatków inny się jeszcze na bieżący rok służby wykazuje niedostatek. Porcyą chleba obliczono po 12½ c. Przez podskoczenie zaś ceny pszenicy cena tegoż wzrosła do 13 c.; wypada nam zaś zaopatrzyć się w nowe zapasy w chwili, gdzie nowy nabór do wojska nastąpić musi; wtedyto znaczne dostawy uskutecznić wypadnie. Spodziewam się, żem was o konieczności zażądanych kredytów przekonał i sądzę, że się do nich, jako do nieodbicie potrzebnych przychylicie. Z resztą kommissyi, któréj zgłębienie projektu tego poruczone zostanie, wszelkich dostarczę objaśnień, aby ją o nieuchronności kroku takowego naocznie przekonać.« Następnie zajmowała się Izba reprezentantów stęplem gazet, który rząd dla wszystkich gazet bez względu na wielkość formatu tychże zrównać pragnie. Obecnie wychodzi 10 gazet w większym, a 18 w średnim i mniejszym formacie.

Jak słychać zamyśla rząd kupić 3000 koni pod jazdę i artyleryą, przysposobić zapasy żywności dla ludzi i koni i wzdłuż Skaldy aż do Flandryi warownie pozakładać. Generałowie rozmaitych gatunków broni otrzymali rozkaz do odbywania nadzwyczajnych inspekcyi, i Minister wojny sam osobiście główne punkta obronne obejrzeć pragnie. Od kilku dni wywożą z arsenałów w Doornik, Ath, Bergen, Ypern i Ostende wielkie zapasy naboi, kul, bomb i innych potrzeb wojennych ku północnéj granicy, jak gdyby istotnie do Holandyi wkroczyć zamyślano. Głoszono także, że główną kwaterę części jednéj armii belgijskiéj do Antwerpii przenieść miano; jednakże zaniechano tego, jak się zdaje, aby

miasta, które już tyle w
ucierpiało, jeszcze bardz
Podróż Króla do Pary
pierwszych dni Grudnia.
że pierw chcą doczekać
notę, którą Pan Vandewey
sach członkom konferencyi lo
łożył, i która się w sporze
dotyczy. Powiadają, że rząd
cie téj wynagrodzenie pier
aby tylko części Limburga
które traktat 24ch
sądza, dla siebie n

Moniteur Be
wiada: »W piśm
mieściliśmy rozpo
kiego i Norwegskie
mocą którego okre
Szwecyi tym sam
przepisom. Prze
kument ten, po
w części urzędow

A u

Wyjątek z pism
umieszczonego w
»Na teraz tu r
taro zdanie
wybuch
Czerno
szano
austr
Nacz
li, gdy
tami
przy
hor
ran
wa
Fl
kie
zna
Strz
i luż
wa
d
p
z
20
ni
ma
z k
nac
J.
pos
ror

Stanów Królestwa Cze-
pomnika dla ś. p. N. Ce-
...iszka I., jako powodu
...ierniejszéj przychylności,
za plac ku temu wybrzeże
...egu Mołdamy, od Wyspy Bar-
...mostowych młynów.

...g i p t.

...wi, dnia 3. Listopada.

...oraj statek parowy angiel-
...że w Alexandrette
...sceny między ta-
...orem i Konsulem
...ak opowiadają.
..., pozwolił sobie
...ścić; służący
...o naturalnie.
...y egipskich,
...wyszedł,
...nowa-
...tém
...wy-
...téż
...Na-
...ofi-
...on-
...an-
głowę
...ncuzki,
...ł ni-
...ścią
... Na
...niżeli
... tém
...ch-
...i-
...ć
...
...ni,

dzono, opasywała ich coraz ciaśniejszem kołem bagnetów zewsząd im śmiercią grożących. Taktyka ta przyprowadzała ich do rozpaczy, złożyli broń i na łysych grzbietach gór zatknęli chorągiew pokoju. Poddawszy się, powzięli przekonanie, że ażeby tak być uważanymi jak chrześciańscy Górale, którym polityka egipska większych udziela przywilejów, najkorzystniéj jest przyjąć religią chrześciańską. Najznakomitsi Druzowie już krok ten wykonali. Wypadek ten mieć będzie ogromny wpływ na los Syryi.

Rozmaite wiadomości.

Z Wschowy, dn. 28. Listopada. — **Poświęcenie katolickiego kościoła i szkoły.** Tutejsza gmina katolicka otrzymała w darze od N. Króla całkowite zabudowania i grunta dawniejszego klasztoru bernardyńskiego, którego ciche niegdyś cele na przyjemne klassy dla uczącéj się młodzieży przeistoczono. Dzień dzisiejszy przeznaczony był na powtórne po tak długim przeciągu czasu otwarcie kościoła i poświęcenie nowéj szkoły. Już raniuteńko zebrali się wierni katolicy na mszą, po któréj nastąpiła druga o godzinie 9. z kazaniem w polskim języku, mianém przez księdza Arendta z Wilkowa. O godzinie 11. zaś przybyli do świątyni pańskiéj tutejsi królewscy i miejscy urzędnicy, korpus oficerów, nauczyciele z uczniami, przełożeni nad szkołami i duchowieństwem katolickiém, i do tych przyłączył się ksiądz ewangelicki. Summę miał X. Kanonik Klamm z Głogowa, a kazanie treściwe X. Proboszcz Tyc z Leszna, z textu Jakoba ks. 1. w. 17. Po nim przemówił proboszcz miejscowy, X. Berger, do swéj gminy, wystawiając jéj dobitnie dobrodziejstwa, jakich z łaski Boga doznaje. Zakończył on piękną mowę swoję tą świętą prawdą, że prawdziwa miłość w każdym czasie wszelkie trudy pokonywa i zbawienne wydaje owoce! W przyzwoitym porządku udało się zgromadzenie po odśpiewaniu »*Te Deum laudamus*« do największéj sali szkolnéj, przyozdobionéj portretem N. Pana, gdzie dziekan i proboszcz dłużynski, X. Jaxiewicz, jako obwodowy inspektor szkolny, rodzicom, nauczycielom, uczniom i przełożonym nad szkołami obowiązki ich wystawił i szkołę poświęcił. Uroczystość tę zakończył ksiądz ewangelicki wynurzeniem gminie katolickiéj szczerych swych życzeń. Na wspólną wesołą ucztę zebrali się duchowni, oficerowie, urzędnicy, obywatele z prowincyi i miasta, gdzie także i o ubogich, a mianowicie o odzie-

ży dla biednych do szkoły chodzących dzieci nie zapomniano. I dzień ten jawnie dowodzi, w jakiéj tu zgodzie gminy chrześciańskie z sobą żyją.

Wiedeń ma także swoje katakomby równie jak Rzym i Paryż; zdaje się, że pochodzą z wieków średnich. Wejście znajduje się w domku na placu Śgo Stefana, a w domku tym mieszka dozorca, który obcych w katakombach oprowadza. Ledwo schodzi się na dół, można postrzedz z obu stron kupy trupów wyschniętych z dokładnemi rysami twarzy; można je podnieść, ale za przyciśnięciem kruszą się jak szkło. Te podziemne sklepienia rozciągają się daleko pod miastem, ale nie wszystkie są napełnione trupami. Niektóre są zatkane, czasem słychać w nich turkot pojazdów na ulicach. Chociaż każdemu wolny jest wstęp do katakomby, jednakże rzadko są zwiedzane.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.
Wydział I.

Dobra szlacheckie Kochlowa w powiecie Ostrzeszowskim, sądownie oszacowane na 28,280 Tal. 27 sgr. 11 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 7. Stycznia 1839. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele realni zapozywają się niniejszém na takowy pod uniknieniem prekluzyi z pretensyami realnemi swemi do dóbr tychże i summ kupna takowych publicznie.

Poznań, dnia 9. Czerwca 1838.

OBWIESZCZENIE.
Sprzedaż dobrowolna.
Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.
Wydział I.

Dobra szlacheckie Mączniki w powiecie Odolanowskim położone, których taxa na talarów 18,043, sgr. 16, fen. 9, dobra Podkoce których taxa na talarów 14,933, sgr. 20, fen. 5, i dobra Boczków I. i II. oddziału, których taxa ogółem na talarów 37,383, sgr. 18, fen. 5 ustanowioną została, mają być w terminie

dnia 29. Kwietnia 1839.

zrana o godzinie 10téj przed Wnym Forestier, Konsyliarzem Sądu Głównego Ziemiańskiego, w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém, sprzedane.

Taxa, wykazy hypoteczne i warunki kupna w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 20. Września 1838.

Plac na Waliszewie, w...
tamy i rzeki, z starym...
116. z niektórym matery...
z wolnéj ręki do przeda...
mość udzielają właścici...
pod Nr. 35. mieszkające.

K. i A. St...

Swieży kawiar w tej chw...

A. B...
przy Sze...

Pierwszą nadsy...
go kawiaru, jak...
i Pecco herbatę...
schin przy Wr...

Świeź...
za jedne...

D...
cezo...
elb...
mu...
też...
da.

C...

L...
i 2 t...
żyto...
czr...
j...
2...
i...